Nr 43.

# Tygodnik krakowski

Wychodzi dwa razy w tydzień to jest w niedzielę i czwartek o 6 wieczór, drukiem Józefa Czecha.

Przedpłata kwartalna wynosi zł. 15 numer pojedynczy gr. 20.

NIEDZIELA. dnia 1 czerwca 1834.

PISMO POSWIĘCONE

LITERATURZE I WIADOMOŚCIOM POLITYCZNYM.

# LITERATURA.

## ARTYKUŁ NADESŁANY.

W Warszawie u Węckiego r. 1832 wyciśnięto *dwa tomy historyi prawodawstw sławiańskich*, napisanéj *przez Wacława Aleksandra Maciejowskiego dra prawa i professora w aleksandrowskim uniwersytecie w Warszawie.*— Dzieło to, którego dalszych dwóch tomów zapowiedzianych, każdy sławianin z niecierpliwością oczekuje, ściągnąćby powinno na siebie uwagę, światłych rodaków dziejopisarstwu i prawnictwu się poświęcających. Niemcy chociaż dalsi od nas położeniem, jakoteż i językiem różni, już się zaprzątają ocenieniem jego wartości. Spodziewać się należy, że i nasze piśmiennictwo poszczyci się rozbiorem tak ważnego przedmiotu, jakim jest prawodawstwo sławiańskie. Nim się ta nadzieja sprawdzi, ośmielamy się tu rzucić do rozwiązania jedno pytanie, które się nam przy czytaniu powyższego dzieła nastręczyło. W §. 80 na str. 162 tomu Igo mówiąc p. Maciejowski o prawach nadanych Żydom przez Kazimierza w. pomiędzy innem tak się wyraża: »*Zakazało prawo oskarżać Żydów, lub posądzać oto, że krwi chrześciańskiéj używają do swoich zabobonów, bo sie spodobało prawodawcy, za baśń to uważać*» Druga część tego okresu *bo sie spodobało prawodawcy za baśń to uważać*, chcę czytelnika utrzymywać i utwierdzić w tym przesądzie, że Żydzi istotnie potrzebują krwi chrześciańskiéj, a tym czasem niedawno bo r. 1831 wyszło w Warszawie dzieło: *Obrona Izraelitów przez Rabbi Manasse Ben Izrael, czyli odpowiedź tegoż, dana uczonemu Anglikowi, na kilka jego zapytań względem niektórych zarzutów Izraelitom czynionych, oraz rozprawa o czynionym ludowi starozakonnemu zarzucie, potrzeby krwi chrześciańskiéj, do jakiegoś obrzędu religijnego, czy też do innego jeszcze użytku, p. Fr. Tugendholda*, w których usiłowano wszelkiemi sposobami udowodnić, że ta nikczemna potwarz rzucona na Żydów w wiekach barbarzyńskich, nigdzie już teraz na wiarę nie zasługuje, tylko w Polsce. Nie chcemy przypuścić, aby światły prawoznawca sławiański mówił w téj mierze tylko z urojenia, lub nienawiści, gdyż taki postępek cechuje, i ludzi ciemnych i krótko-widzących; ale że pewnie miał na to jakieś ważne dowody. Przeto gdy tu idzie o rozwiązanie téj zagadki ostateczne, życzylibyśmy sobie uzyskać stósowną odpowiedź lub przynajmniéj objaśnienie; bo czyż godziłoby się zostawić potomności w tak ważném dziele wątpliwośćw przedmiocie obchodzącym całą ludzkość?. —

## RĘKOPISM Z KOŃCA XVII. WIEKU.

*(Dokończenie)*

*Die* 16 w poniedziałek jechał król jmść z zamku *pompose* przed ratusz krakowski, gdzie mu było wystawiono *teatrum* obszerne czerwonym suknem obite, i tron pod baldachinem, a od zamku aż do samego ratusza, stały dwiema rzędy piechoty królewskie w barwie czerwonéj, płaszcze zawinione na sobie mający, z podszyciem białém; za niemi drugim rzędem, stały piechoty węgierskie różnych panów, jakoto: jmsci p. wdy. krakowskiego, jmsci p. hetmana polnego litewskiego, jmsci p: marszałka nadwornego, jp. starosty krakowskiego, od bramy tryumfalnéj, na grodzkiej ulicy, aż do samego ratusza. stali arkebuzyerowie w koletach i zbrojach, było ich jak na trzy tysiące na koniach. Ruszyła się tedy od zamku o godzinie piérwszéj naprzód chorągiew jedna pancerna z dzidami, proporce na nich żółto z czerwonym, ta była królewska, po nich następowali grenadyerowie królewscy, w barwie czerwonéj piechotą, na głowach mieli czapki nakształt infuły czerwone, a na białym dnie herby królewskie przyszyte, tych jedna chorągiew. Po nich szły trzy chorągwie piechoty królewskiéj w czerwieni, officerowie także w czerwieni pod białemi piórami; pendenty mieli czerwone białą kitajką przewinione. — Potém szła chorągiew arkebuzierów, w koletach, zbrojno. Officerowie w szatach koloru perłowego, z srebrnemi potrzebami szerokiemi. Następowała para kotłów srebrnych i 12 trębaczów z srebrnemi trąbami, po nich druga para srebrnych kotłów, z drugiemi 12 trębaczów, także srebrne trąby mających, wszyscy pięknie, konno pod jedną barwą koralową, z błękitno białemi potrzebami; po tych szło panów 24, za niemi prowadzono konie królewskie, które były na wjazd, było ich 36 z temiż bogatemi czaprakami i siedzeniami, szło za temi karet królewskich nro 15, cugi dziwnie piękne, różnéj maści, coraz piękniejsze, a skóry na każdym cugu, coraz inakszą robotą, wszystkie złociste, w ostatniéj karecie bardzo bogatéj, było ośm koni masłowatych bardzo pięknych i rosłych, przy téj karecie było 30 szwajcarów z alabartami, potém prowadzono sześć rumaków których piękności fantazyi i bogatego rzędu, i siedzenia od kanaków i dyamentów trudno opisać; każdego rumaka z obu stron prowadzili dwaj mastalerze za niemi znowu szła chorągiew, w koletach jako i przedtém, tu się mięszały karety różnego państwa ku ratuszowi jadącego. Zatém następowało wojsko polskie, naprzód chorągwi pancernych pięć, tych był półkownikiem jmść p. łowczy koronny Potocki, kawaler i żołnierz któremu w składności, fantazyi siedzącemu na koniu trudno przybrać. chorągwie były jpana wdy krakow. jmp, marszałka nadwornego, jmp. hetmana polnego lit. króla nieboszczyka, i teraźniejszego króla jmści nowo zaciągniona, wszystkie tak okryte, że pod jedną na dwieście koni mogło się rachować; tych wszystkich pię-

knie ordynował jmcp. łowczy przed kościołem S. Wojciecha, że stanęła w oczach królowi jmści przejeżdżajacemu; za tymi następowały chorągwie usarskie. Piérwsza z proporcami czerwono białemi jm. p. marszałka nadwornego, z proporcami żółto-czarnemi jmp. wdy krakowskiego, trzecia królewska jmści Jakóba, 4 króla jmści nowo zaciągniona z żółto-czerwonemi, te chorągwie jeszcze w liczbie towarzystwa koniach i porządku, rzędach złotych bogatych, daleko przechodziły nad pancerne. Za tymi następowała różnéj jmpp. szlachty wielkość, na kilka tysięcy, bogato wszyscy i strojno; jechali jmść, potym chorążowie, koronny i litewski, trzymający każdy chorągiew swego narodu, koronna była czerwona na niéj orzeł srebrem haftowany, w pośrodku orła herb królewski. Litewska granatkowa z pogonią srebrem haftowana. Około p. chorążego szło dwóch Tatarów w turłukach czerwonych i zawojach, którzy się strzemion trzymali. Między chorążemi, jechał jmp. miecznik koronny z gołym mieczem. Po nich jechali ichmść trzymający królewskie *insignia*. Jmść p. generał wielkopolski niósł jabłko złote, berło jmść p. hetman lit. polny, koronę jmść pan wda krakowski, następował jmść p. marszałek nadworny, z laską bogatą z wierzchu, wesród i od spodku dyamentami sadzoną, a za nim król jmść na tymże masłowatym koniu, co i na wjazd tak pląsy czyniącym, właśnie o godzinie piątéj wjeżdżał przed ratusz, przed którym po grodzkiéj ulicy pieniądze rzucano, takowe na *die coronationis*, w tym dawano hucznie co ognia z moździeżów w rynku krakowskim, także z chałownic, około nad kabatami przy ratuszu, sam król jmść siedział w szatach polskich, żupan biały, łamowy, w kwiaty miotane złote, kontusz z moskiewska w cięto robiony; aksamitny granatkowy, czapka sobolowa aksamitna także granatkowa, na krzyż przepasana perłami uryańskiemi, z boku pióra z sztuką dyamentową, bót żółty, podkówki srebrne, w ręku buzdygan piękny, jadący wszędzie wesoło poglądał po oknach i częstokroć czapkę zdejmował, niepodobna jak mu po polsku przystało.— Przyjechawszy przed *teatrum*, zsiadł z konia, i trochę posiedziawszy na tronie pod baldachinem, poszedł na ratusz, gdzie mu było posłane sukno czerwone od samego *teatrum* aż do izby, tam się ubrał w sandały, albę, dalmatykę i kapę, jak przy koronacyi wdziawszy perukę, i na nią koronę włożywszy, berło i jabłko złote mając, szedł z ratusza na tron, przed którym szli parami jchmśćpp. radzcy jmść p. pisarz niósł księgę z prawami i przywilejami miasta. Drugi na tacy srebrnéj wielkiéj klucze śrebrne złociste, siadł tedy na tronie król jmść a jmść p. burmistrz krakowski Stanisław Łopacki, miał do niego perorę krótką, któremu jmść ks. kanclerz odpowiedział od króla jmści, potym królowi jmści prezentowano na poduszkę księgi, na których rękę położył, a to *in signum approbationis et confirmationis jurium*, potém jchmść pp. radzcy przysięgę królowi oddawali, a *rotam juramenti* jmść ks. kanclerz wielki koronny czytał: gdzie zaraz przystępowali do pocałowania ręki gołéj jkjmści. Gdy się to skończyło zawołano 10 pp. rajców, których passował na szlachectwo, trzykroć mieczem uderzywszy każdego, potém wstawszy z krzesła na trzy strony szermował mieczem, i oddał go jmp. miecznikowi koronnemu; zszedłszy tedy z tronu, a pieniądze w tém na *teatrum* rzucono, po trzy razy tylko, bo złoto było. Powróciwszy król jmść do ratusza, znowu powziął suknie polskie, i w karoc swoję wsiadłszy, jechał do zamku patrzący po ludziach, krzyku dosyć było, nie tylko w kotły i trąby, ale i pospólstwa wołającego *vivat! vivat! rex*. Przed wjazdem królewskim, do ratusza zprowadzono wina na 4 wozach, które na bokach ratusza, na czterech stronach rynku składano i fontanami misternie wystawionymi dla pospolitego ludu wylewano. Założono także publiczną w rynku krakowskim kuchnię, kędy na rożnach drewnianych czterech wołów cabańskich całkiem pieczono, a gotowe między pospólstwo i żołnierstwo rozdawano.

---

## PROŚBA DO KRÓLA KURKOWEGO.

Mości Królu Kurkowy!

Od chwili objęcia przez Ciebie kurkowego berła, nie jednemu pewnie na myśl przychodziło, czemu byś Ty Królu Mościwy, nie miał sobie zupełnego dworu urządzić, a to w następujący sposób. Wiadomo wszystkim, ile w końcu XVI go wieku, lubelski obywatel Pszonka Stanisław, zaprowadzeniem swojéj pamiętnéj rzplitéj babińskiéj, wpływał szczęśliwie na poprawę moralną i niewinną zabawę spółobywateli. Czyliż państwo możne Twoje niemiałoby skutków równie pomyślnych wywiérać? owszem, zażądaj tylko, a rychło Cię dwór poważny okoli, i na godność żadną, pewnie przyzwoitych dostojników niebraknie. I tak przebiegając pamięcią długi poczet starożytnych dworów naszych, stał na ich czele wielki komornik: tym nie kto inny być powinien, jak tylko najpiérwszy jaki reprezentant modnych strojów miasta, co wydaje rozkazy dzienne, w których skutku, i końce butów i końce paznokci u rąk, są teraz jednako w czworogran przycięte.— Cześnikiem niech będzie jaki mąż tęgiéj głowy, coby dotąd bywał, raz na zawsze, obiéralnym prezydentem wszelkich uczt składkowych. Krajczym być powinien jaki człowiek historycznie znany, z wysokiego stopnia biegłości w dzieleniu, choćby nie koniecznie potraw i pieczeni: przecież się w małym kraju naszym, znajdzie przynajmniéj dwóch tak wielkich arytmetyków, co dali dowody, że można krajać z ocaleniem całości.— Chorążnikami być mogą ludzie, do chorągiewek podobni, za każdą zmianą okoliczności, odmieniający sposób myślenia.— Kuchmistrzostwo przynależy się mężowi, najniezawodniejszego w kraju żołądka, i dla tego, choćby go najwięcéj zatrudnień obarczało, nie powinien się od tego nowego wymawiać dostojeństwa.— Po koniuszego wypadnie posłać za granicę, gdyż takiego by trzeba, który całe życie z końmi przepędzał, na nich dochody przetracił, a takiego już w mieście niémamy.— Na podkoniuszych mamy wielu kandydatów; tu należy grono młodzieży, brzęczącéj po mieście ostrogami, mającéj wszelkie rekwizyta potrzebne do jazdy konnéj, oprócz samych koni: dla zapobieżenia temu niedostatkowi, za nim osięgną dworskie godności, warto żeby się między sobą porozumieli.— Nad powozami przełożyć można ludzi, z doświadczenia wierzących w niemylną prawdę: kto smaruje ten jedzie.—Stolnikiem byłby wyśmienicie, szukający stołów cudzych, w braku własnego. — Łowczym piérwszym racz zamianować Królu Kurkowy jakiego starego strzelca, który jeszcze oka dobrego nie stracił, bo jeszcze w nocy, choć bez skutku, na słomki poluje.— Na myśliwych z resztą, polecamy ci Panie Mościwy, ludzi umiejących dobrze pływać: niech Cię niedziwi ta spólność różnego usposobienia; przekonasz się o tém na najbliższych Twojéj osoby, we własném królestwie.— Daléj w poczecie dworu, idzie dworaków mnóstwo: gdzieżby i kiedy ich zabrakło? Każdy kraj, każdy naród, każde powołanie, mimo najprzeciwniejszych kształtów i przeznaczeń własnych, ma swoję dworszczyznę; i choć feodalizm nie dopiéro z téj ziemi znika, dworszczyzna, choćby na skalę najmniejszą, wszędzie pozostała.— Powołanie sekretarzy jeśli wymaga ludzi zaszczytnie z piśmiennictwa znanych, są jednak przypadki iż tu czytanie z pisaniem wystarcza, i dla tego nie równie tu jest ceniona więcéj, umiejętność zachowywania tajemnicy, a téj największe dają rękojmie ludzie, co pewną część działań swoich, wybornie przemilczają, a to zawsze jest jeszcze cnotą, gdy się kto ze swojéj słabéj strony nie przechwala.— Tu skład starożytnych dworów, z kolei wymieniał temperujących pióra: warto Królu Kurkowy, abyś do téj służby powołał te próżne ciężary ziemi, które się jéj choćby najbłachszém zatrudnieniem wywdzięczyć nieumieją: dobrze bowiem przodkowie nasi mieli, gdy u nich nie każdy pisał, co pióra temperować umiał. Oby się do nas wrócił, ten zbawienny podział pisarskiéj pracy.— Na pokojowców dobrać

należy ludzi spokojnych, skrzętnie chroniących się powietrza i pola, których płeć delikatna i krew unikająca szkodliwego wzburzenia, potrzebuje ciszy najdoskonalszéj.— Byłoby dobrze aby godność paziów, spotkała licznych ludzi młodych, kochających się mimo wiedzy ich kochanek, goniących za niemi mimo ich woli. Tacy kochankowie podobni do nieodstępnych cieniów, są nader usposobieni do paziowskiéj służby.— Daléj następują lekarze dworscy, dawniéj ich trzech bywało: Ty Kurkowy Królu więcéj ich mieć możesz, bo w szczęśliwém mieście naszém (wedle słów tutejszego Satyra) stanowią oni ludności dziesiątek; o ich utrzymanie zatém troszczyć się nie trzeba, gdyż oni są tak litościwi, iż się chętnie podejmują służby honorowéj, dla zakończenia cierpień człowieka.— Po nich idą golarze, lecz tych przy mianowaniu, dobrze odcechuj patentem Królu Mościwy, bo często postacią udają lekarzy, gdy nie jeden lekarz, przy mniéj szczęśliwéj figurze, skoro przytém i strzyże i goli, za golarza może być wzięty.— Poważny kapelan niech czuwa nad owczarnią dworu Twojego Mościwy Panie; niech do głębokiéj nauki łączy przyzwoite obejście, a nawet stosowną powierzchowność, niech przypomina starożytne duchowieństwo: pod jego dozór oddaj młodsze pokolenia dworu Twojego, a że w doswiadczeniu są najlepsze rękojmie, dobierz męża który już dał téj biegłości dowody.— Co się tycze muzyki, tę można będzie nająć dla dworu z teatru, a nigdy uszu jego razić nie będzie, o czém nas tego roku wystawa dwóch oper przekonała.— I spiewaków niebrakuje: gdyby niewystarczyli spiewacy z powołania, są amatorowie i amatorki, a w tych ostatnich mają piérwszeństwo żony tak cudnie śpiéwające, iż po ich spiewie mężowie skakać muszą.— Tu należą także trębacze, lecz nie tylko na butelkach trąbiący, dobosze od kotłów, na których krzykacze winni mieć piérwszeństwo, i piszczki, których pewno plotki brukowe ukształciły. — Drabantów Mościwy Panie łatwo sobie dobierzesz, wojny bowiem prowadzić nie będziesz, a w tak spokojnéj służbie wybornie idzie opowiadanie wojennych przygód, chociaż nie doznanych. Nie troszcz się więc o drabantów: mnóstwo znajdziesz niby rycerzy którym się zdaje że po ojcach odziedziczyli męztwo, i dla tego lubią w pokoju, mieć wojenną postać.— Szaffarzem dworu mianuj człowieka łatwego w obietnice, trudnego w ich spełnieniu: tym sposobem spiżarnia ubożeć niebędzie, a dworacy będą syci nadzieją.— Niech artyści na Twoim dworze znajdą przytułek: byle się pomieścili, gdyż od czasu, jak ten tytuł nadaje wzięcie do ręki pędzla lub smyczka, jak ich natura sama (*nb.* za pomocą fanfaronady) tuzinami tworzyć zaczęła, zliczyć ich trudno. Unikaj przynajmniéj kobiet malujących, które są najnudniejsze z pseudo-artystów. — Praczkę dobierają na dworach silną aby się prania brudów dworskich nie ulękła.— Posadę ogrodnika, powierzyć można jednemu z peryodycznych deptaków plantacyjnych.— Ponieważ królestwo kurkowe żadnego majątku nie posiada, podskarbim więc jego mianowany być może, człowiek choćby z największym do pieniędzy pociągiem, a pewnie na niego niebędzie żalu, o krzywdę publicznego grosza, — Dwór Twój Kurkowy Królu obejdzie się bez instygatora, gdyż pewnie w całém Twojém królestwie, niéma żadnego czyhacza i wichrzyciela.— Nadto na dworach bywał zwykle tłomacz, lecz ponieważ Ty Mościwy Królu, żadnych niemasz stosunków dyplomatycznych, a tłómacza dla okazałości musisz miec koniecznie, przeto powierz tę godność, doświadczonemu tłómaczowi z języka polskiego na polski, to jest takiemu, który każdą rzecz prosto wyrażoną, umie wspaniale, bo niezwyczajnie wyrażać: i tak o drodze błotnéj mówi droga zakatarzona: ten jeden przykład, dający poznać *pana po cholewach*, da wyobrażenie, o wysokich zdolnościach kandydata ,bogatego w tak oryentalne przenośnie.— Na końcu dwór musi mieć odźwiernych: tu prosto, zarekrutuj Mościwy Panie ludzi stojących zwykle nie z obowiązku, przed handlami szczególniéj korzenno - winnemi a których nazywać by można żyjącemi znakami sklepów.—

Chciéj wierzyć Kurkowy Królu że prośbę niniejszą, spowodowało jedynie, zamiłowanie powszechnego dobra, jakiemu szczerze służyć ma stały zamiar

Waszéj Kurkowéj Mości
najobowiązańszy
TYGODNIK KRAKOWSKI.

## NOWOŚCI LITERACKIE.

Spis przedmiotów zawartych w numerze majowym pamiętnika farmaceutycznego wydawanego w Krakowie od professora Sawiczewskiego Floryana: *a)* Części składowe soku makowego szczegółowo opisane. *b)* Sposób urządzania i skład chemiczny saletranu bismutu zasadowego (Magister Bismuthi) przez Ad. Duflos. *c)* Sposób dochodzenia kwasu winnego w kwasie bursztynowym, zalecony przez F. L. Winklera. *d)* O urządzaniu plastru albo mydła ołowianego *Empl. litharg. Simplex*, olejo-sadłanu ołowiu, (oléo-stéarate de plomb), za pomocą pary wodnéj przez Stellmana w Osnabrück. *e)* Plaster merkuryalny urządzony podług przepisu aptekarza Schmidt w Stuttgardzie. *f)* O rozmaitych Tojadach Łękitno kwitnących we względzie toxykologicznym przez Gejgera i Hasse. *g)* O soku lukrecyowym oczyszczonym *succus liquiritiae depuratus* i wyciągu lukrecyowym *extractum Glicyrrhizae* przez doktora Zier w Serbecie (Zerbst w księstwie anhalckiém.) *h)* Urządzenie żywicy jalappowéj z łodyżek jalappowych *Ipomea jalappa Desf. Convolvulus Jalappa L.* *i)* O żółtku z jaja i oleju z niego urządzonym, przez Franzen i Jepens kandydatów farmacyi. *j)* Dwa szczególne przypadki otrucia przez Opium uważane przez p. Mohr doktora medycyny i chirurgii, fizyka miasta Krakowa. *k)* Krótka wiadomość o zakładach hutniczych w okręgu w. m. Krakowa znajdujących się podana przez p. L. Zejszner doktora filorofii etc. *l)* Rozmaitości. Liczba aptek w Monachium, Berlinie i Krakowie.— Fałszowanie wosku.— Nowy rodzaj Moxy podług przepisu Ferrari.— Opium krajowe.— O wytrwałości życia roślinnego.— Urządzenie oleju z nasion kleszczowiny albo kleszczyny (ol. Riciny) w Grecyi.

Księgarnia Zawadzkiego i Węckiego we Warszawie odebrała piérwszą część nowego pisma we Wilnie wychodzącego, pod napisem: *Wizerunki i roztrząsania naukowe.* Pismo to składające się z rozpraw zaleconych głębokością uwag, w rzeczach krytyki literackiéj, z wiadomości o ludziach niepospolitych w świecie uczonym, tudzież innych życia towarzyskiego zawodach, z krótkich doniesień o dziełach wychodzących w języku polskim itp. uważać można za skład i jedyne archiwum, w którém się wiadomości, do dziejów mianowicie polskiéj literatury ściągające, ogłaszają. Wizerunki składać się będą z 6 części. Prenumerata złł. 18. Cena zaś każdéj części z osobna złł. 4. tomik każdy stanowić będzie zupełną i oddzielną od innych całość: liczba ich wyjść następnie mogących, ani czas kolejnego po sobie ukazywania się, nie są zamierzone.

Świeżo w roku bieżącym w Lipsku wydał Brockhaus, niemiecki przekład Wallenroda, wykonany przez pana Kannegiessera Karola Ludwika. Tłumacz ile nam wiadomo, uczony professor gimnazium wrocławskiego, znany już zaszczytnie przekładem Danta, niepokrzywdził piérwotworu litewskiéj powieści, lecz owszem wyświadczył literaturze naszéj przysługę rzetelną, za co nabył nie zaprzeczone prawo, do wdzięczności jéj miłośników.

We Lwowie słownika uczonych Polaków księdza Chodynieckiego tom trzeci i ostatni opuścił prassę w drukarni Józefa Schnajdera.

Zeszyt drugi i trzeci „Pism Juliana Alexandra i Julii Adelli Kamińskich" wyszedł w dniach tych na widok publiczny z drukarni zakł. narod. im. Ossolińskich.

# WIADOMOSCI POLITYCZNE.

## RZECZ POSPOLITA KRAKOWSKA.

Na dniu 23 b. m. i r. Wysoki Senat Rządzący mianował pana Muczkowskiego Józefa, kustoszem biblioteki uniwersytetu jagiellońskiego; miłośnicy nauk, cieszyć się pewnie z nami będą, iż obsadzenie téj nowej posady, jak z jednéj strony, rokuje nadzieję rychłego otwarcia czytelni publicznéj, tak z drugiéj zatrudni najwłaściwiéj, tego zaszczytnie znanego w literaturze sławiańskiéj pisarza.

Huty zynkowe kopalni rządowych w Jaworznie, z początkiem b. r. zostały w ruch puszczone. Wznowienie tego przedsiębierstwa, przyrzeka skarbowi pewne korzyści i zaręcza reprodukcyjne użycie kapitału rządowego, a co największa, główny pożytek pośredni, zarobkowego zajęcia tylu rąk ludności miejscowéj. Naczelna władza krajowa, powolując obecnie na zastepcę nadzorcy kopalń krajowych, byłego proffesora mineralogii w uniwersytecie tutejszym pana Zejsznera Ludwika, nie mogła uczynić lepszego wyboru, używając do téj praktyki, jego teoryczne usposobienie, które już mu za granicą w naukowym świecie, piękne imie zjednało. —

Plantacye miasta Krakowa zdobić się zaczynają, coraz piękniejszemi ławkami kamiennemi: jak w roku zeszłym p. hrabina Rzewuska Stanisławowa jednę wystawiła pod murem franciszkańskim w prost mogiły Kościuszki, tak obecnie postawiono drugą równie piękną, u stóp gmachu senackiego, wprost łąki S. Sebastyana, a wreście jw. Straszewski Floryan, na południowéj stronie Wawelu umieścił teraz ławkę na któréj widzimy rok 1834, głoskę S. i Bogoryą herb. Życzyć wypada aby mniéj baczni przestali z umysłu czy lekkomyślności, uszkadzać tak ozdobne przedmioty wygody powszechnéj.

Zeszłéj niedzieli wieczorem, był pożar w domostwie przy rogatkach Czarnéj-wsi; ratunek niesiony temu budynkowi, umieszczonemu śród pięknego ogrodu warzywnego, nie obszedł się bez szkód bolesnych.

Za onegdaj w święto Bożego-Ciała odprawiła się przed południem uroczysta ze zamku processya: towarzyszącą temu obrzędowi milicyą, poprzedzało trzech nowo zaprowadzonych saperów, których ubiór i postać, godna jest w istocie, najregularniejszego wojska.

POLSKA. Z Warszawy 27 maja. Jo. Feldmarszałek, książe warszawski, namiestnik królestwa polskiego, tudzież wielu generałów, wyjechali do Modlina, gdzie wczoraj odbył się obrzęd poświęcenia téj twierdzy. (*D. P.*)

WIELKIE KSIĘSTWO POZNAŃSKIE. Z Poznania. Dziennik urzędowy królew. regencyi tutejszéj z d. 20 maja zawiéra nową ustawę przepisującą na przypadek przygotowania wojska do pochodu, postępowanie względem obmyślania koni przez dostawę krajową.

Gazety zagraniczne niemieckie donoszą o użyciu nadzwyczajnych środków ostrożności w rozlicznych stolicach Niemiec. Zdaje się, że te przygotowania niemogą być trafunkowe. (*Gaz. Pozn.*)

GRECYA. Z Nauplii, dnia 3 kwietnia. Zasłona pokrywająca oddawna sprawę osób uwięzionych w Jeskale, zaczyna się podnosić. Osobliwsze pogłoski, niedorzeczne domysły, już dosyć dawno przekręcały okoliczności i powody uwięzień. Rząd oświadczył się już przez swój organ. Prokurator królewski podał oskarzenie do sądu nauplijskiego. Jest ono tylko wymierzone przeciw dwom z uwięzionych, obwinionych o poduszczanie do spisku. Te akta mało jednak zrobiły wrażenia, na umyśle publiczności. Gdy prawo pozwala oskarżonym 10 dni do przysposobienia obrony, i zostawia adwokatowi 8 dni czasu, nie wiemy przeto dokładnie, jakiego żądano terminu; i niemożna przewidzieć kiedy się proces rozpocznie. Według wszelkiego jednak podobieństwa, nastąpi w bieżącym miesiącu. Adwokatem Kolokotroniego jest znany Krystian Klonaris, dawniéj minister sprawiedliwości; obronę Kaliopula wziął na siebie pan Kalsamchi.

TURCYA. Z Konstantynopola, dnia 12 kwietnia. Gazeta turecka obejmuje obszerne urządzenie obrony krajowéj, czyli milicyi miejscowéj pod nazwiskiem Redie faskier. Broń i mundur dostarczane będą od rządu, bez kosztów ludu, który tylko w czasie wolnym od robót rolnicznych i rękodzielnych będzie ćwiczony w obrotach wojennych. Milicya ta niebędzie odbywać służby podczas pokoju, chyba w miejscu rodzinném; podczas wojny zaś wstąpi do czynnéj służby, i pobierać będzie żołd i żywność, jak wojsko liniowe. Wysłano już officerów z tutejszéj stolicy na prowincye celem wykonania tego urządzenia we wszystkich miejscach państwa ottomańskiego, a Muzułmanie nie będą zepewne temu przeciwni. Taż gazeta zawiéra nowe rozporządzenie względem pogłównego Rajassów. Biedny poddany chrześcyanin niebędzie już nadal doznawał krzywdy od niesprawiedliwego Dihizziehdan (poborcy), zapłaciwszy mały swój podatek własnemu kapłanowi. Gdyby jeszcze wydano kilka tak mądrych rozporządzeń, możnaby Turcyą policzyć do najszczęśliwszych krajów.

Rozchodzi się tu wieść potrzebująca potwierdzenia, iż Lykurgos Lagotbetes naczelnik wzburzonych Samiotów, widząc niepodobieństwo dopięcia swych zamiarów, udał się zswym przyjacielem arcy biskupem, do Grecyi, a Samioc oświadczyli chęć przyjęcia amnestyi ofiarowanéj im pod dobremi warunkami przez sułtana, który pozwala niechcącym z niéj korzystać oddalić się do Grecyi.

Odebraliśmy tu wiadomość z Persyi, iż z Feth Ali szach wybrał Mochameda Mirzę, syna znanego Abbasa Mirzy, za następcę swego. Mianował Mirzę Abdul Horan hana, posłem w Londynie, aby wyjednać uznanie Mohameda Mirzy przez dwory europejskie.

Smyrna, dnia 30 marca. Według doniesień z Kandyi pod d. 20 lutego część wojska egipskiego udała się z tamtąd do Hediaz. Mustafa basza chce pozyskać przychylność mieszkańców, wykonywając z największą łagodnością dane rozkazy.

## DZISIEJSZA POCZTA BERLINSKA.

FRANCYA. Dnia 20 z. m. około 5téj godziny z rana umarł w Paryżu, po długiéj chorobie generał Laffayette, w 77mym roku życia swego. Wprzedjutrzu dnia tego, znajdowano go zdrowszym, i miano nadzieję zupełnego ozdrowienia: w tymże dniu odebrała nawet izba deputowanych podziękowanie od syna generała: Jerzego, za dowiadywanie się ze strony izby, przez pośrednictwo jéj prezydenta, o zdrowie ojca, z tą wiadomością, iż się ma lepiéj. Obchód pogrzebowy miał się odbyć d. 22go, o godzinie 9téj z rana, ciało ma być pochowaném na prywatném familijnym cmentarzu w Picpus, gdzie już zwłoki żony Generała spoczywają. Laffite miał wnosić w izbie, aby ciało w Panteonie złożoném zostało, lecz familia ściśle woli samegoż generała się trzymając, na to zezwolić nie chciała. Cmentarz w Picpus jest bardzo szczupłym, i podlega niektórym osobnym przepisom, od własceicieli jego zawisłym, tak iż np nie wolno w nim mieć żadnéj mowy. Przeto nie ma najmniejszych oznaków zamięszania porządku, przecież dla większego bezpieczeństwa do 50,000 wojska z okolic do stolicy ściągnięto. Prezydent izby deputowanych po urzędownem oznajmieniu o śmierci generała, losem wybrał członków deputacyi, mającej pry pogrzebie towarzyszyć ciału; prócz tego w imieniu całej izby, przesłał synowi list z ubolewaniem nad stratą, tak zacnego członka, tak wielkiego obywatela, który we wszelkich kolejach swobód, w których obrony potrzebowały, zawsze im został wierny. „Ministeryalny także Dziennik paryzki nie szczędzi pochwał dla zmarłego, cząc“ jego podziwienia godną polityczną uczciwość i bezinteresowność, przez które zawsze jedno z najpiérwszych miejsc między wielkiemi obywatelami naszego czasu zajmować będzie.

Król belgijski wraz z swą małżonką oczekiwani codziennie w Paryżu. Admirał Roussain poseł w Stambule, nie przyjął ministerstwa marynarki; oddano więc takowe wice-admirałowi Jacob, parowi Francyi. — Izba deputowanych po przyjęciu ustawy ministra Persil, przeciwko zbrojnym burzycielom, zajmowała się roztrząsaniem budżetu przychodów, które ukończywszy, nie będzie już miała posiedzenia, jak tylko dla powzięcia wiadomości, o terminie rozwiązania swego. Działania izby parów, nie są zajmujące.

HISZPANIA. Kortezy zwołane są na 24go lipca. Ministrowie finansów, i wojny mają być zmienieni; — Z placu wojny nie ma żadnych wiadomości, prócz tego, iż Meryno znów zniknął, i niewiedzieć gdzie się znajduje. Mówią że będąc chorym ukrywa się.

PORTUGALIA. Ważne miasto obronnę Koimbra opanowaném zostało przez Pedroistów, którzy wszędzie korzyści odnoszą. Generała hiszpańskiego Rodil główna kwatera ma już być w Viseu. Należy się spodziewać, iż wojna niedługo już tutaj trwać będzie. (*G. P. S.*)

### CENA ZŁOTA I PAPIÉROW PUBLICZNYCH.

Kraków dnia 1 czerwca 1834 roku.

| | | | | | |
|---|---|---|---|---|---|
| Moneta konwencyjna | żądają: | 107. | 1/4 | ofiarują: | 107 3/4. |
| Moneta pruska | – | 101 | | – | 101 1/2. |
| Dukaty ważne holenderskie | – | 19 | 17 | – | 19 21. |
| – pasirowe – | – | 19 | 14 | – | 19 17 |
| Listy zastawne polskie | – | 95 | 1/4 | – | 96. |
| – – poznańskie | – | 103 | 1/2 | – | |
| Obligacye udziałowe polskie | – | 393 | | – | 393 |

UWIADOMIENIE. Jest do sprzedania dworek mieszkalny z officyną i obszernym ogrodem na przedmieściu Wesoły; życzący sobie bliższych powziąść wiadomości zechce się zgłosić do domu przy rynku głównym nro 20 na pierwszém piętrze. (2. r.)